

Jesteśmy z Polonią od 1971 r.

Strona główna > Polonia > Klara Chruszcz...

Polonia

Klara Chruszcz: z Piotrkowskiej na Madison

20.12.2013

17

Like 0



Studiowała psychologię, ale postanowiła zająć się profesjonalnie kosmetyką i kosmetologią. Miała własny salon w Polsce, a niedawno otworzyła podobny w prestiżowej części Manhattanu.

[View PDF | Download Now](#)
Free Download - View PDF. Download & Start Now! DOCtoPDF.io

Klara Chruszcz przybyła do Ameryki w roku 2005 i zatrzymała się w Nowym Jorku. W Łodzi kształciła się i miała własny salon kosmetyczny przy ul. Piotrkowskiej. Jej usługi sprowadzały się m.in. do modnego wówczas przedłużania i zdobienia paznokci. Jednocześnie zajmowała się aranżacją i wyposażeniem wnętrz.

„Przyjechałam po przygodę. Zostawiłam wszystkich i wszystko. Jadąc z lotniska stwierdziłam, że Nowy Jork nie przypomina tego magicznego miasta z widokówek i mass mediów. Dopiero, kiedy pierwszy raz jechałam na Manhattan, zachłysnęłam się jego krajobrazem. Nie umiem tego nawet zwerbalizować. Chociaż jeszcze tego nie wiedziałam, już wtedy należałam do Nowego Jorku” – opowiada z entuzjazmem imigrantka.

Młoda Polka w niczym nie przypomina zniechęconych i narzekających z byle powodu ludzi. Przeciwnie, aż tryska optymizmem i energią. Zapewnia przy tym, że ma szczęście do spotykania ciekawych, dobrych i interesujących osobowości, od których emanuje pozytywna energia i którzy wiele wnoszą do jej życia. Takimi osobami uwielbia się otaczać, bo wzajemnie mogą się mobilizować, stymulować do działania, wspierać i czerpać z życia.

„Wszystko miało tak płynny i gładki przebieg, że nie wiem nawet, jak to się stało, kiedy Nowy Jork mnie zupełnie pochłonął. Nie wróciłam z wakacji do Polski. Zaczęłam podświadomie budować swój świat. Zwłaszcza, że przypadkowo nadarzyła się okazja wynajęcia mieszkania” – wyjaśnia.

Przekonuje też, że życie czasem w nieprzewidywalny sposób rozdaje karty, a później okazuje się, że jest w tym głębszy sens.

„Wtedy dopiero spostrzegamy, że to my sami jesteśmy krupierami i graczami i sami te karty tasujemy. Nic bowiem nie dzieje się bez przyczyny...” – konstatuje z filozoficzną nutą.

Jeszcze będąc w Łodzi, Klara sporządziła sobie tablicę wizualizującą jej marzenia.

„Między innymi obrazami marzeń widniał obrazek kliniki, podpisany 'medyczne spa', obok tego zdjęcia były żółte taksówki i panorama Nowego Jorku. Nie było tam opisu, natomiast siła mojej podświadomości odczytała to w wyjątkowy, acz logiczny sposób: Medi-Spa w Nowym Jorku!” – mówi podeksytowana.

Nasza rodaczka zaraz po przyjeździe do Nowego Jorku z miejsca wpadła w wir tego miasta. Uwielbiała tutejsze restauracje, kafejki, Broadway, ale nie tylko. Z racji psychologii interesowała ją wnętrze człowieka, a jako kosmetologa – jego zewnętrzna powłoka.

„Nowy Jork był dla mnie takim wachlarzem różnorodności, wszelkich kolorów i odcieni skóry, różnorodnych mentalności, narodowości. Wszystko mnie pochłaniało. Czerpałam życie garściami. Tak zostało i tak już pewnie będzie” – zapewnia. Tłumaczy to zarazem tym, że jest zodiakalnym koziorożcem. Żeby żyć – musi mieć ciągle progres, coś musi się dziać.

„To chyba moja wrodzona ambicja. Sądzę też, że jestem połączeniem bizneswoman – po mamusi, a artystyczne zainteresowania odziedziczyłam po tacie muzyku. Stąd właśnie jest u mnie tak mocno rozwinięta pasja działania i kreatywnego tworzenia” – uzasadnia.

Specyfika Nowego Jorku jeszcze bardziej ją dopingowała.

„Wiedziałam, czułam, że mam tu jakąś misję do spełnienia. Zanim sama otworzyłam klinikę, pracowałam w wielu znanych spa. Zdobywałam tam doświadczenie i uczyłam sama siebie, co chciałabym robić. Podczas tej pracy zdałam sobie sprawę, że nie chcę wykonywać masowej produkcji” – zaręcza kosmetolog.

Klara twierdzi, że ma swój własny koncept dotyczący pracy – każdym klientem chce się zajmować indywidualnie, projektować zabieg zależnie od potrzeb skóry i oczekiwanych efektów. Tak właśnie narodziła się jej firma Klara Beauty Lab.

„Po obejrzeniu wielu miejsc, szukając lokalu, weszłam tutaj i poczułam osobliwe uderzenie emocjonalne, jakby mnie ktoś uderzył w przeponę, a jednocześnie pocałował. Miałam też wrażenie jakby inwazji motyli” – wspomina.

Pewnie właśnie także dlatego jej ze smakiem urządzone laboratorium ma wiele akcentów z motylami, przemieszczającymi się – jak powiada – od czasu do czasu po całej przestrzeni salonu, „trzepocząc radośnie skrzydełkami, nadając temu miejscu magicznej mocy”.

Klara zaręcza, że kiedy tylko znalazła odpowiadające jej pomieszczenie przy 78 Ulicy, między Madison i Park Avenue, i weszła do środka od razu widziała oczami wyobraźni, jak wyglądać będzie jej laboratorium.

„Miałam jasną wizję wystroju, kolorystykę i rozkład. Wiedziałam, gdzie będzie mój pokój z zabiegami na twarz, chemicznymi peelingami, gdzie będzie urzędować doktorowa, robiąc botoksy i wypełniacze, gdzie znajdzie się pokój na masaże, oświetlenie, recepcja! To wszystko tworzyło się w mojej głowie, jak przepiękny obraz namalowany ręką mojego przeznaczenia” – stwierdza bez wahania.

Klara Beauty Lab prowadzi działalność od dziewięciu miesięcy. Zatrudnia tam kilka osób, o których mówi z nie skrywanym entuzjazmem.

„Pracują ze mną w wspólny sukces przewspaniali ludzie. Poprzez to, że mam świetną ekipę i każdy jest wybitny w tym, czym się zajmuje, wszystko znakomicie współgra i tętni życiem” – opisuje.

Według Klary mimo prestiżowej lokalizacji, z czym się łączy fakt, że przychodzi tam na zabiegi wielu celebrytów, laboratorium tworzy klimat, który przyciąga wszystkich.

„Mam takich klientów, jak aktorka Emma Watson, była żona wielkiego biznesmena Sonja Morgan czy Bratt Garrett. Nie traktuję ich nadprogramowo. Z każdym, kto do nas przychodzi obchodzimy się wyjątkowo i pragniemy, żeby każdy wychodził stąd uśmiechnięty, zrelaksowany, odstresowany i odmieniony. Nie tylko wizualnie, ale również duchowo” – zapewnia właścicielka.

Klara przedstawia zarazem swoją firmę, jako swoistą polską przystań. Większość pracowników jest pochodzenia polskiego. Duża jest także polska klientela. Zdaniem szefowej wciąż się zresztą zwiększa, co – zapewnia – bardzo cieszy jej serce, gdyż chce tę polskość pielęgnować, „pomagać Polkom czuć się wyjątkowo, pięknie na zewnątrz – hamując oznaki starzenia lub zwalczając uparty trądzik, ale też przepięknie wewnątrz – poprawiając ich samopoczucie, autoocenę, dając zastrzyk optymizmu”.

W zależności od rodzaju specjalistycznych zabiegów laboratorium serwuje też różne napoje. Pośród nich są nalewki babuni i żubrówka.

Klara nie samą tylko pracą żyje. Oprócz zaabsorbowania ludzką skórą, lubi także projektować akcesoria i stroje. Wykreowała swój własny styl, „też ze skóry, ale już nie z ludzkiej” – śmieje się. Również maluje, co potwierdzają zawieszone w laboratorium obrazy, a także pisze, i aranżuje w domu.

„Lubię wszystko, co związane jest z tworzeniem, czy wówczas, kiedy robię akcesoria ze skóry, czy gdy bawię się słowem. Jestem spełniona zawodowo. Oddycham tym, żyję. Nowojorski wir jest dla mnie idealnym tempem życia. Zawsze byłam aktywna. W mieście, które nigdy nie śpi, śpię po trzy, cztery godziny. Doskonale się tu odnajduję” – zaręcza. Dla młodej Polki metropolia jest – podkreśla – jej miejscem na ziemi, bo czuje, jakby była w centrum wszechświata, który wiruje, pulsuje, faluje.

„Czuje się tu przefantastycznie! Cały czas podejmuję nowe wyzwania, osiągam nowe wyznaczone cele. Nowy Jork otwiera swoje ramiona i woła mnie codziennie, trzyma w podeksytowaniu, przyjemnym napięciu, które dopinguje, a Ty... hipnotycznie się temu poddajesz i bezwolnie zaczynasz... takt za takt... wirować razem z tym fascynującym miastem”.

Klara ocenia też, że ludzie są w mieście niesamowicie inspirujący. Wszystko jest w zasięgu ręki, trzeba tylko mieć chęć, żeby z tego czerpać, chłonąć i smakować.

„Wypełniam swoją misję, każdego dnia staram się rozwijać swoją pasję, kształtować swój świat, budować go klockem po klocku, ale ze swoistym rozmachem, bo rozmach trzeba mieć, żeby ŻYĆ życie i odczuwać to każdą komórką swojego ciała... i skóry! Nowy Jork na to stanowczo pozwala!” – konkluduje właścicielka Klara Beauty Lab.

Autor: ND



High Blood Sugar? Watch This
High blood sugar not caused by eating carbs or...
Ascend Nutritionals [Learn more >](#)

OSTATNIO DODANE



Czego nauczyły mnie podróże...



Prezydent Andrzej Duda rozpoczyna wizytę w USA



Amerykanie o obecności wojskowej w Polsce



„Kluczem do dobrych relacji jest bliskość ideologiczna...”



„Musimy stosować jak najsurowsze prawo wobec seksualny...”



Kierowca zatrzymał samochód i uratował kobietę



MICHAŁ URBANIAK

Muzyka Michała Urbaniaka za darmo!

WEBSITE DESIGN

WEBVISIONONLINE.COM

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



„Musimy stosować jak najsurowsze prawo wobec seksualnych drapieżców”
11.06.2019



Jubileusz konserwatorium muzycznego Jerzego Stryniaka
08.06.2019



Prawie doszło do tragedii na morzu
07.06.2019



Milicjant podejrzan o strzelanie do górników w kopalni „Wujek” zatrzymany w C...
07.06.2019

[Załaduj więcej >](#)

GoDaddy

Grab a domain that draws them in.

Start Now

CO GDZIE KIEDY



Wystawa fotografii wojennych pt. „Polacy zdobyli Monte Cassino”
18.05.2019 @ 17:00 - 30.06.2019 @ 19:00



Kurs języka i kultury polskiej w Arizonie